Opłatę pocztową uiszczono gotówką.



Rok II | Dnia 7 marca 1937 r. | Nr 10

Naród jednoczy się.

Zainteresowanie całego społeczeństwa skupia się wokół prac nad organizacją obozu, tworzonego przez płk. Adama Koca.

W deklaracji płk. Koca znalazło społeczeństwo drogę, wiodącą do potęgi Polski, toteż z całego kraju napływają codziennie setki zgłoszeń organizacyj, związków i stowarzyszeń, deklarujących przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Polski Episkopat ogłosił w związku z deklaracją płk. Koca oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

„Pomne swej szczytnej misji dziejowej duchowieństwo polskie na czele z Episkopatem w odrodzonej Ojczyźnie nie szczędzi i nie będzie szczędzić poparcia dla wszelkich wysiłków, zmierzających do prawdziwej konsolidacji, zgody i pokoju w Polsce.

W szczególny zaś sposób duchowieństwo nasze przyczyniać się będzie, aby stosownie do nakazu chwili wzrastał duch i siła obronna naszego państwa“.

W prasie pojawiają się wywiady z przedstawicielami organizacyj i związków społecznych, politycznych i gospodarczych. Wszyscy podkreślają wielkie znaczenie deklaracji.

Prezes T. S. L. dr St. Uhma oświadczył przedstawicielowi agencji „Wschód“:

„Z wielkim zainteresowaniem śledzimy rozwój wypadków po ogłoszeniu deklaracji ideowo - politycznej tworzonego przez płk. Koca nowego obozu i *oczekujemy enuncjacyj,* które nakreślą program i zasady organizacyjne, na jakich oprze się formowanie realnej przebudowy życia polskiego. Można stwierdzić, że *platforma ideologiczna nowego obozu, mającego za główny cel konsolidację społeczeństwa polskiego, jest postawiona mocno i wyraźnie.*

Został więc uczyniony poważny krok. Zasady nowego obozu, a więc *wielka praca przebudowy i ulepszania* wszelkich odcinków życia polskiego, a w *Małopolsce wschodniej świadomość konieczności wzmocnienia polskiego stanu posiadania pod względem kulturalnym i gospodarczym — muszą dotrzeć do jak najszerszych mas i dać im możność czynnego udziału w tym wysiłku całego narodu.*

Jak to zrobić?

Oto największa troska i wielkie zadanie. Im lepiej będzie ono rozwiązane, tym pewniej możemy oczekiwać tego wyniku, że tak, jak w całej Polsce, tak i *na ziemiach południowo-wschodnich rozwinie się praca w powyższym kierunku w całej pełni i że przy pracy tej nikogo nie zabraknie.“*

Zarząd Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., naczelnej instytucji rolnictwa, stwierdza, iż wytyczne deklaracji płk. Adama Koca, odnoszące się do zagadnień rolniczych i życia wsi, odpowiadają interesom polskiego rolnictwa, i oświadcza, iż w działalności swej dążyć będzie do ich realizacji.

Prezes Zw. Strzeleckiego mec. Paschalski oświadczył na posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Strzeleckiego:

„W imieniu rady naczelnej, w imieniu Związku Strzeleckiego mogę posłusznie naczelnemu Wodzowi zameldować, a obywatela płk. Koca zapewnić, że każdej chwili i na każdym miejscu, na skutek otrzymanego rozkazu, rozlegnie się w razie potrzeby *krok młodych, zdyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi*“.

Dnia 1. marca odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli miast, jako pierwszy zjazd organizacyjny Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Płk. Adam Koc w przemówieniu wygłoszonym na tym zjeździe stwierdził, że w przeciągu tygodnia, który minął od ogłoszenia deklaracji, szerokie rzesze obywateli zgłosiły przystąpienie do Obozu.

„Odezwali się — mówił płk. Koc — *przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów, zgłaszając spontanicznie pragnienie maszerowania w karnych i zdyscyplinowanych szeregach ku potężnemu, żywym tętnem bijącemu jutru Polski. Starałem się jak najbardziej sumiennie zanalizować to wielkie w życiu polskim zjawisko. Odczytuję w nim zdecydowaną wolę społeczeństwa stanowienia karnego, zdyscyplinowanego, świadomego swych obowiązków, zjednoczonego z twórczych sił Narodu — obozu“.*

Przemówienie swe zakończył pułk. Koc słowami:

„Obywatele! Stając ramię przy ramieniu, z wiarą i ufnością, z płomienną miłością Ojczyzny w naszych duszach, z energią niepokonaną, rozpoczynamy marsz ku wielkiej, potężnej, stale twórczo pracującej Polsce“.

Z obrad sejmowych.

Dnia 24 lutego Sejm uchwalił budżet, upoważniając rząd do czynienia zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków razem do kwoty 2,316,658.479 zł. Na pokrycie tych wydatków służą dochody zwyczajne i nadzwyczajne w łącznej kwocie złotych 2,316,747.702.

Uchwalenie budżetu poprzedzone było dyskusją, w której poruszono szereg ważnych spraw.

O pracę dla inwalidów.

Pos. Wagner upominał się o pracę dla inwalidów. Inwalidów nie ma tak wielu, aby miejsc dla nich się nie znalazło. Tymczasem mimo rozporządzenia Rady Ministrów o zatrudnianiu inwalidów w przedsiębiorstwach państwowych, dotychczas nie przyjęto do pracy w ministerstwie komunikacji i min. poczt i telefonów ani jednego inwalidy. Poza tym domagał się by nie dzielono inwalidów na polskich i zaborczych. Jednakowo bowiem chłop polski ginął nad Piawą, na Syberii, w Szampanii, jak i nad Wisłą. I dlatego kapłan-legionista, ks. Pęcherek powiedział, że inwalidzi legioniści nie potrzebują specjalnych praw, bo jednako że wszystkimi walczyli o wolność Polski. Musi więc Polska uszanować bohaterów swego wczoraj i pamiętać o tym, co może przynieść jutro.

Postulaty ukraińskie.

Ukraiński poseł Wolański żądał, ażeby *usunąć wszelkie różnice między inwalidami ukraińskimi, a inwalidami b. państw zaborczych*, co ułatwi współżycie narodów polskiego i ukraińskiego, które kiedyś ze sobą walczyły a dziś dążą do zgodnego współżycia. Odpowiedział mu na to pos. Wagner, że inwalidzi ukraińscy tak samo korzystali z koncesji na równych prawach i obowiązkiem posłów ukraińskich jest bronić ich, a nie pozostawiać tej obrony jedynie nam. Najpierw trzeba walczyć o to, *ażeby przestano bojkotować w Małopolsce Wschodniej wyroby monopolu tytoniowego i spirytusowego.*

Kilka milionów zapalniczek.

W dyskusji nad budżetem monopoli państwowych stwierdzono spadek sprzedaży zapałek, spowodowany dość wysoką ceną. Toczą się rokowania ze spółką dzierżawną, które powinny doprowadzić do załatwienia sprawy obniżenia ceny, a także do rozwiązania kwestii zapalniczek. W Polsce kursuje parę milionów zapalniczek. Straty, jakie ponosi Skarb z tego powodu, mianowicie przez mniejsze zakupy zapałek, obliczają na przeszło 11 milionów.

„Przebrała się miarka".

Przedstawiciel Żydów pos. Mincberg, skarżył się na panującą w Polsce psychozę antysemicką, żalił się na zajścia w Przytyku i oświadczył, że Żydzi nie chcąc ponosić odpowiedzialności za tego rodzaju politykę, w dużym stopniu popieraną przez czynniki urzędowe, nie wezmą udziału w głosowaniu nad budżetem.

(ciąg dalszy na str. 3)

W Madrycie i w Oviedo.

Ciekawe szczegóły o życiu w odciętej prawie zupełnie od świata Hiszpanii podaje madrycki korespondent londyńskiego „Timesa":

„Cena żywności — pisze — wzrasta bezustannie. Mięsa lub ryb prawie nie sposób dostać. Mleko zakwalifikowane jest jako lekarstwo. Jaja są niezmiernie rzadkie i w znacznej części zepsute.

Odczuwać się daje brak oliwy, tłuszczów i cukru. Aby otrzymać ich choć cokolwiek, długie ogonki kobiet wyczekują całymi nocami przed sklepami. Zamiast kawy madrytczycy spożywają na śniadanie zupę czosnkową, złożoną z gorącej wody, czosnku, roztartego w oliwie, rozmoczonego, starego chleba, pieprzu i soli. Chleba jeszcze dostać można, ale tylko ciemnego, żytniego.

Wobec braku właściwych artykułów spożywczych, wprowadzono mnóstwo namiastek. Chciwie kupowane są i spożywane prażone orzeszki ziemne i lniane siemię, gotowane strączki grochowe, soczewica i ryż bez przyprawy.

Nie dziw, że przed sklepami, gdzie można jeszcze nabyć cokolwiek, tworzą się ogonki kobiet, czekających cierpliwie i nieraz mdlejących z wycieńczenia, coraz bardziej widocznego na ich twarzach. Brak też mydła kuchennego.

Początkowo prasa rewolucyjna wydrwiwała te ogonki, obecnie jednak ton jej uległ zmianie, gdy na ulicach zaczęły ukazywać się pochody kobiet, wołających: Chleba lub pokoju, pokoju lub chleba.

Dla dyplomatów zagranicznych utworzono sklep specjalny, w którym dostać mogą artykułów spożywczych niedostępnych obywatelom hiszpańskim. I nieraz się zdarza, że do osób, czekających przed tym sklepem, podchodzi chyłkiem obywatel miejscowy, któremu pozostało jeszcze nieco pieniędzy i szepce: „Kup pan, co tylko można. Odkupię wszystko, co panu niepotrzebne!"

*

O bohaterskiej obronie Oviedа, stolicy hiszpańskiego zagłębia górniczego, pisze dziennikarz polski, przebywający obecnie w Hiszpanii, Roman Fajans:

„Epopea obrony Ovieda jest czymś jedynym, bezprzykładnym nawet w dziejach tej wojny, tak obfitującej w akty bohaterstwa. Szczupły garnizon, pod dowództwem jen. Aranda, opierał się całymi tygodniami atakom trzydziestu tysięcy czerwonych, obficie zaopatrzonych w artylerię i samoloty. Lotnictwo czerwone bombardowało miasto 138 razy, zrzucono razem 2.112 bomb. Najstraszliwsze były dni: 4-go września, gdy bombardowanie trwało 10 godzin i spadło 250 bomb, 5-go i 6-go, gdy zrzucono bomb 500, wreszcie 8-go, w którym bombardowanie trwało od szóstej rano do siódmej wieczorem. Dnia tego jedna z bomb trafiła w czteropiętrowy dom mieszkalny, przebiła wszystkie cztery piętra i zabiła lub zraniła 53 osoby spośród mieszkańców. Szpital dla obłąkanych ostrzeliwano przez parę dni z rzędu, burząc dwa pawilony i niecąc niewypowiedziany popłoch wśród nieszczęsnych chorych. Działy się tu sceny dantejskie. Zdziesiątkowana służba szpitalna straciła wszelką władzę nad nieszczęsnymi szaleńcami, którzy wyłamali drzwi od cel i, uszczęśliwieni, wybiegali na ulice, pod grad kul i po pewną śmierć.

Z sześciu tysięcy obrońców Ovieda, w chwili przybycia wyzwoleńczej pomocy, pozostało całych i zdrowych *sześciuset.* Resztki „mąki", z której pieczono chleb o wyglądzie i zapachu nie do opisania, wyczerpywały się. Wody brakło coraz bardziej. Nie było światła, nafty, benzyny, mięsa, cukru. Strzelano ostatnimi nabojami. Ale nie oddano Ovieda.

Przed paru dniami fala czerwonego barbarzyństwa uderzyła znowu z całą furią w nieszczęsne Oviedo. Na tragiczne ruiny miasta-męczennika zwaliła się nowa nawałnica ognia i żelaza. Radiostacja madrycka głosiła już z triumfem zdobycie miasta przez rządowców. Ale było to jedno kłamstwo więcej. Załoga Ovieda odparła i ten także, najsilniejszy z dotychczasowych, atak. Nad gruzami Ovieda powiewa dalej czerwono-złoty sztandar narodowy.

(ciąg dalszy ze str. 2)

Poparł go drugi poseł żydowski Sommerstein, oświadczając, że $3^1/_2$ miliona Żydów, obywateli państwa polskiego, ma pełne poczucie obywatelskie. Żydzi domagają się prawa do życia zbiorowego, do udziału w życiu gospodarczym, do egzystencji gospodarczej, do ochrony mienia i życia, do faktycznego równouprawnienia.

W odpowiedzi na zarzuty Żydów oświadczył pos. Marchlewski, że jeżeli w Polsce budzi się po blisko 1000 latach narodowa myśl gospodarcza, to jest to dowodem wielkiej cierpliwości narodu polskiego. *Musiała się przebrać miarka, jeżeli się budzi świadomość w jak wielu dziedzinach życia gospodarczego nas nie ma.* Wielki ruch w kierunku unarodowienia handlu jest wyrównaniem dysproporcji. Pos. Marchlewski stoi na stanowisku, że *nie wolno usuwać Żydów drogą gwałtu fizycznego, ale walka ekonomiczna musi być prowadzona,* żeby wyrównać zaniedbania na odcinku życia gospodarczego. Jest to nie tylko naszym prawem, ale obowiązkiem.

Parcelacja.

Sejm przyjął rezolucję pos. Wł. Kamińskiego, wzywającą rząd 1. do możliwie pełnego wykorzystania przysługującego z ustawy o reformie rolnej prawa przymusowego wykupu oraz zastosowania wszelkich środków w kierunku utrzymania cen ziemi na poziomie, nie przekraczającym gospodarczej wartości nabywanej działki; 2. do wzmożenia tempa parcelacji większej własności ziemskiej, położonej w okręgach o największym nasileniu przeludnienia rolniczego; 3. do wzmocnienie nadzoru nad parcelacją prywatną, w szczególności do jak najszybszego opracowania i przedłożenia Izbom ustawodawczym projektu ustawy, która by dawała podstawę do ścigania w drodze administracyjnej i nakładania kar na parcelujących za nieuczciwą parcelację.

Drzewo dla szkół.

Następnie przyjęto rezolucję p. Sarneckiego, wzywającą rząd do dostarczania budulca z lasów państwowych na budowę publicznych szkół powszechnych po cenie, wynoszącej 20% taksy minimalnej, przyczym połowa należytości za drzewo będzie spłacaną przy kupnie, pozostałą zaś należność gminy będą spłacać w 5-u ratach rocznych, rozpoczynając spłaty po upływie 3-ch lat od chwili nabycia budulca.

Lekarstwa dla wsi.

Przyjęto wreszcie rezolucję gen. Żeligowskiego o zorganizowaniu na wsi ośrodków aptekarskich, dostarczających po przystępnych cenach leków ludności wiejskiej.

Ograniczenie obrotu ziemią.

Po uchwaleniu budżetu Sejm przystąpił do spraw bieżących.

W pierwszym rzędzie zajął się Sejm omawianym już na łamach „Naszej Pracy" projektem ustawy o ograniczeniu obrotu ziemią, pochodzącą z parcelacji. Sprawozdawca pos. Hyla zaznaczył, że chcąc ograniczyć rozdrabnianie gospodarstw rolnych w ogóle, trzeba dysponować wielkimi sumami na spłaty rodzinne. Sum tych nie posiadamy, rząd zapewnia jednak, iż dla gospodarstw, objętych niniejszą ustawą istnieją dostateczne możliwości kredytowe. Wskazane jest również, aby osoba nabywająca ziemię z parcelacji osobiście na niej gospodarowała. Projekt ustawy przewiduje zatem nadzór i kontrolę władz nad obrotem działkami powstałymi z parcelacji, obciążaniem takich działek i sposobem gospodarowania na nich.

Pewne zastrzeżenia przeciw temu projektowi wysunęli posłowie Zaklika i Krzeczunowicz. Dwie poprawki pos. Krzeczunowicza zostały uchwalone.

Ostro wystąpili przeciw tej ustawie posłowie ukraińscy. Pos. Terszakowec oświadczył, że ustawa godzi w Ukraińców. W XVII wieku szlachta polska odbierała ziemię starszyźnie kozackiej. Teraz demokracja polska chce odbierać ziemię ludności ukraińskiej. Na mocy ustawy będzie można odebrać ludności działki, które nabyła kilkanaście lat temu za ciężko zapracowany grosz i na których pracowała.

Pos. Zawałykut posunął się do tego, że porównał polską akcję parcelacyjną z działalnością niemieckiej komisji kolonizacyjnej w b. zaborze pruskim.

Przeciw tego rodzaju zarzutom zastrzegł się stanowczo minister rolnictwa p. Poniatowski, oświadczając, że jeżeli się w ten sposób do uświadomienia ludności przystępuje, wprowadzając w błąd obywateli państwa, — nie robi się napewno państwu dobrej przysługi, a głosząc, że się z siebie zrzuca odpowiedzialność za ferment, który powstanie, napewno nie daje się świadectwa prawdzie.

§§§

Wiadomości z kraju.

Zaciąg do junackich hufców pracy.

Ministerstwo Spraw Wojskowych opublikowało obwieszczenie o zaciągu ochotniczym do służby w junackich hufcach pracy.

Zaciąg ochotniczy do służby w junackich hufcach pracy na okres dwuletni obejmuje mężczyzn urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919 samotnych, pozbawionych pracy.

Pierwszeństwo przed innymi mają członkowie społecznych organizacyj młodzieżowych.

Kandydaci, zgłaszający się do służby w junackich hufcach pracy powinni do dnia 15 marca 1937 r. wnieść podania o wpisanie ich na listę ochotników. Z podaniem powinni ochotnicy zgłosić się osobiście w zarządzie gminy, właściwym ze względu na miejsce zamieszkania i przedstawić zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do służby w junackich hufcach pracy.

Zarząd gminy dla każdego kandydata wpisanego na listę ochotników, stwierdza: a) datę urodzenia, b) przynależność do gminy, c) moralne prowadzenie się i d) pozostawanie bez pracy.

Podania o przyjęcie do służby w junackich hufcach pracy, zezwolenia rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do tej służby oraz zaświadczenie zarządów gmin — wolne są od wszelkich opłat.

Kandydaci wpisani do list ochotniczych będą poddani badaniu lekarskiemu i kwalifikowani przez komisje zaciągowe.

O terminie zgłoszenia się przed komisją zaciągową i powołania do szeregów junackich zostaną ochotnicy powiadomieni dodatkowo.

Powołani junacy otrzymują całkowite wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie i żołd od 6—10.50 zł miesięcznie w okresie zimowym i od 6—24 zł miesięcznie (łącznie z premią za pracę podczas robót w terenie) w okresie letnim.

Za działalność wywrotową.

W ostatnich dniach na terenie województwa stanisławowskiego zostali przytrzymani i wysłani do Berezy Kartuskiej za działalność wywrotową Józef Fikier, Jarosław Kuszlik i mgr. Salomon Eisenstein z Kałusza, Szmake Frost-Schlegel z Kołomyi, Iwan Fleszuk i Mikołaj Semeńczuk z Domosławic pod Kołomyją, Ignacy Sokołek i Simon Eckstein ze Stanisławowa, Salomon Zuckerberg, Izydor Branner i Chaskel Laufer ze Stryja oraz Franciszek Limberger z Demni Wyższej, pow. Stryj.

Czy dałeś już

na Pomoc Zimową?

Piękny plon pracy w Wołkowie.

(*Kurs gospodarstwa domowego*).

Staraniem Koła T. S. L. im. Marszałka J. Piłsudskiego we Lwowie odbył się w miesiącach zimowych kurs gospodarstwa domowego. T. S. L. opłacało instruktorkę, miejscowe K. S. M. żeńsk. udzieliło bezpłatnie swej sali, a miejscowa Akcja kat. dała opał na czas kursu.

Kurs rozpoczął się nabożeństwem dnia 19 listopada 1936 i trwał do 31 stycznia 1937 r. Stałych kursistek było 16, oprócz tego jako hospitantki uczęszczało 9 uczennic klasy VI. po nauce szkolnej. Nauka odbywała się dwurazowo od 9—12 i po południu od 2—6 godz. Uczono trykotarstwa, szycia bielizny, kroju sukien, a nawet ubrań męskich. Oprócz tego odbywały się lekcje praktyczne gotowania, pieczenia, prania i prasowania. Kilkanaście godzin poświęcała instruktorka na śpiew kościelny i narodowy, kilkakrotnie odbywały się wykłady o powinnościach niewiasty polskiej, z dziedziny higieny, a nadto cośkolwiek z historii i literatury polskiej.

Uczennice brały udział w różnych imprezach. Na św. Mikołaja dla dziatwy szkolnej wypiekły przeróżne pierniczki i mikołajki i same brały w tej uroczystości udział. Dzień imienin ks. proboszcza, przewodniczącego Czytelni, obchodziły piękną akademią i urządziły herbatkę, na której ciasta i pierniczki własnej roboty podawano. W okresie Bożego Narodzenia brały czynny udział w przedstawieniu Jasełek Rydla, które — chociaż są dla wsi trudne — wypadły bardzo dobrze.

Nadszedł ostatni dzień stycznia — otwarcie wystawy. Wystawa, jak na stosunki wiejskie, przedstawiała się imponująco. W pięknie przybranej sali rzucało się w oczy 128 eksponatów różnego rodzaju: szaliki, szale, chusty, rękawiczki, swetery. Bieliźniarstwo i krawiectwo jak suknie, bluzki, a nawet ubranka chłopców, tworzyły osobny dział. Dotychczas na wsi rzadko spotykane poduszeczki haftowane i wyszywane obrusy, ręczniki były też na stole wystawowym. Kursistki odważyły się nawet na wystawienie stuły dla kościoła parafialnego, którą podczas kursu uszyły. Toteż radość i zadowolenie zwiedzających było wielkie i spora liczba osób, którzy się interesowali wystawą, przeszła przez salę wystawową.

Po kilkugodzinnej przerwie nastąpiło uroczyste zamknięcie wystawy i kursu. Obszerną salę szkolną po brzegi zapełnili mieszkańcy Wołkowa. Na wstępie odśpiewały kursistki kantatę. Przewodniczący Czytelni ks. kanonik Gieszczyński w przemówieniu swojem poruszył pragnienie nadrobienia na wsi tego, co podczas niewoli zaniedbano. Pomocną rękę podało nam Koło T. S. L. im. Marszałka J. Piłsudskiego. Za tę pomoc wieś polska przez usta swego proboszcza składa serdeczną podziękę przede wszystkim Zarządowi Koła T. S. L. na ręce przewodniczącego p. ppłk. Z. Zygmuntowicza, który troskliwie i szczerze zajął się naszą wioską. Serdeczne Bóg zapłać należy się instruktorce p. Lewoczkównie, która z całym poświęceniem ku ogólnemu zadowoleniu kurs poprowadziła.

Teraz nastąpiły popisy kursistek: piękny wiersz „Królowo Polski" deklamowała Maria Karpińska; „Szczęść Boże" w pięknych słowach wypowiedziała Stanisława Sztogryn; z przejęciem i swadą wygłosiła wiersz „O szkole polskiej" Franciszka Lulko. Wierszyk organizacyjny „Pobudka" zadeklamowała najmłodsza kursistka ośmioletnia Władysława Łójkiewiczówna, która własnymi rączkami podczas kursu piękny szalik wykonała. Wiersz „Rozkaz" wygłosił szóstoklasista Władysław Huzar, jedyny męski kursista, który pilnie na kurs uczęszczał i zrobił bardzo zgrabne dla siebie rękawiczki.

Następnie kursistki przy pomocy młodzieży polskiej odegrały obraz sceniczny „Józef Mączka poeta Legionów". Rolę Józefa Mączki odegrał z całym przejęciem się i powagą Piotr Kulik. Zdawało się, że wracają lata zmartwychwstania naszej ojczyzny. Przy zakończeniu tej sztuczki cała publiczność odśpiewała z entuzjazmem „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród".

Na zakończenie ku rozweseleniu kursistki zaprodukowały trzy wesołe monologi. „Magdzia idzie do miasta" i „Madzia wraca z miasta", odegrane przez Karolinę Brylak, musiały wszystkich pobudzić do śmiechu. Scenka „Bigos w ogłoszeniu", w której Emilia Tambor występowała jako sekretarka biura ogłoszeniowego, była bardzo wesoła.

Po przedstawieniu kursistki podejmowały herbatką zaproszony Zarząd Czytelni i swoje rodziny, podczas której podawano torty i pieczywo z kursowej kuchni. Kolędy, pieśni patriotyczne i muzyka miejscowa uprzyjemniały czas. Miłą uroczystość zakończyła do północy trwająca zabawa taneczna.

Nasza wieś żywo interesuje się oświatą, w pracy społecznej chętnie bierze udział. Nie mając dostatecznego wyrobienia potrzebuje przewodnictwa. Tę rolę w naszym zakątku znakomicie spełnia Koło T. S. L. im. Marszałka J. Piłsudskiego we Lwowie. Organizując różnego rodzaju kursy, daje wsi pracę i pokarm duchowy na szereg miesięcy zimowych, za co wieś niezmiernie jest wdzięczna.

Zński.

Ratujmy pieśń ludową.

Centralne Archiwum Fonograficzne w Warszawie, założone w lecie 1934 r. jako instytucja naukowa przy pomocy Funduszu Kultury Narodowej, ma na celu zbieranie, opracowywanie i naukowe wydanie muzyki i pieśni ludowej w Polsce.

Ponieważ zadanie to jest wprost olbrzymie, a możliwości finansowe „Centralnego Archiwum Fonograficznego" są niesłychanie skromne, instytucja zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o współpracę przy tym tak ważnym zadaniu.

Pomoc i współpraca mogą być rożnorodne: Istnieje wiele osób, posiadających pieśni ludowe, zbierane przez wiele lat. Ci mogliby udostępnić swe zbiory „Centralnemu Archiwum Fonograficznemu", oddając swe zapiski na własność albo wypożyczając je Archiwum dla skopiowania, zastrzegając sobie prawa autorskie i ujawnienie nazwiska (koszty przesyłki zostaną zwrócone).

Ci, którzyby chcieli zbierać, otrzymają wskazówki, w jaki sposób mają do pracy tej przystąpić.

Adres: Centralne Archiwum Fonograficzne, Warszawa I. Krakowskie Przedmieście 32.

Sekretariat Związku Powiatowego Kół T. S. L.

we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1, I p.

urzęduje codziennie od godz. 10 do 14-tej, w niedziele od 11—12, zaś w poniedziałki, środy i piątki także i po południu od godz. 5—7.

WSTĄP!

do nowootwartego chrześcijańskiego

Bufetu Warszawskiego

pod firmą

E. Bilskiego

przy ul. Staszica (róg Chorążczyzny)

tamże doskonała kuchnia domowa.

przekąski gorące i zimne.

Usługa skrzętna — ceny przystępne.

Co piszą nasi korespondenci?

Praca T. S. L. w pow. Samborskim.

Nowa placówka oświatowa.

Na rozparcelowanych gruntach Więckiwice - folwark, stanowiących przedtem własność p. Kieszkowskiego — powstała polska osada. Nowonabywcy ziemi to przeważnie rolnicy z województw: krakowskiego i po części kieleckiego, przez tutejszych mieszkańców nazywani „mazurami".

Ci właśnie pseudo-mazurzy, których w Więckowicach jest na razie kilkanaście rodzin, zebrali się w dniu 30 grudnia ub. roku, by stworzyć nową placówkę T. S. L. Prezesem wybrany został p. W. Januszewski, kier. szkoły. Czytelnia na razie mieści się w wynajętym lokalu, dopiero w przyszłym roku ma być wystawiona szkoła i dom T. S. L. Pomoc materialną obiecało Ziemskie Tow. Parc. ze Lwowa. Odnosi się wrażenie, że Towarzystwo to słowa nie złamie. Na zakończenie zebrania wygłosił referat o roli osadników na Kresach Wschodnich" prof. A. Glodt.

Uniwersytet niedzielny TSL.

Staraniem samborskiego Koła T. S. L. odbyło się w auli szkoły powsz. im. W. Jagiełły w Samborze w dniu 10 stycznia uroczyste otwarcie Uniwersytetu Niedzielnego. Na uroczystość przybyli reprezentanci władz, Zarząd Koła T. S. L., liczni członkowie T. S. L., jako też włościanie z przedmieść m. Sambora. Chór męski odśpiewał Hymn T. S. L. pod kierownictwem p. Tretiaka, po czym krótkie przemówienie wygłosił prezes Koła p. Glodt, z kolei zaś nastąpił inauguracyjny wykład prof. St. Strużyńskiej pt. „Marszałek Rydz-Śmigły wykonawcą testamentu Marszałka J. Piłsudskiego".

Program Uniwersytetu uwzględnia potrzeby kulturalno-oświatowe tych środowisk, dla których został stworzony. Kierownictwo Uniwersytetu spoczywa w rękach znanego działacza T. S. L. insp. dr Janusza.

Uroczystości w Czytelniach.

We wsi Uhercach odbył się dn. 10 stycznia „Opłatek". Po Opłatku nastąpiła zabawa ludowa.

Dnia 1 lutego br. odbył się uroczysty Wieczór ku czci P. Prezydenta I. Mościckiego w Waniowicach. Program nader urozmaicony muzyczno-wokalny, b. starannie opracowany przez pp. Nakonecznych. Wzięło udział w nim całe społeczeństwo polskie ze wsi Waniowic w liczbie 50 osób.

Po Wieczorku miejscowy Komitet urządził Opłatek. Spędzono kilka godzin w bardzo miłym i podniosłym nastroju. Przemówienia wygłoszone przez gospodarzy świadczą o wysokim wyrobieniu obywatelskim ludności. Przyczynili się do tego pp. Nakoneczni, którzy są duszą Czytelni. Czytelnia w Waniowicach, mimo że ludność tej wsi przeważnie jest ruska — należy do najżywotniejszych placówek T. S. L. w powiecie. Świadczy o tym choćby kwota 800 zł zebrana przez 2 lata z rozmaitych imprez, przeznaczona na budowę Domu Ludowego w Waniowicach.

W obu tych uroczystościach wzięli udział przedstawiciele samborskiego Koła T. S. L.: prez. Glodt, dr Janusz, prof. St. i W. Strutyńskie.

Kursy gotowania i szycia.

Z inicjatywy Koła T. S. L. w Samborze rozpoczęto dwa kursy praktyczne a to: dnia 4 lutego br. w Wałach — kurs gotowania dla członkiń T. S. L. pod kier. insp. Pawłowiczówny, zaś dnia 9 lutego br. we wsi Czaplach kurs szycia i kroju, pod kier. instr. Lechówny. Kursy te będą jednomiesięczne.

Dzień Polaka z zagranicy.

Staraniem Koła T. S. L. urządzono dnia 7 lutego br. zbiórkę uliczną w Samborze. W sali Sokoła odbył się w południe poranek, na który złożyło się zagajenie prez. Glodta, referat dr Zboruckiego pt.: „Początek emigracji polskiej i położenie jej w poszczególnych krajach". Z kolei p. Jakoweńko oddeklamowała okolicznościowy wiersz, a prof. W. Tretiak wykonał solo skrzypcowe. Na zakończenie odśpiewano „Rotę" Konopnickiej. Obecnych przeszło 200 osób.

Opłatek w Kranzbergu.

Dnia 2 lutego br. urządzono Wspólny Opłatek w Czytelni T. S. L. w Kranzbergu. W uroczystości tej wzięły udział wszystkie polskie organizacje z Kranzbergu i Dublan. Ilość osób około 180. Samborskie starostwo reprezentował ref. Zdanowicz, a Koło T. S. L. pp. prez. Glodt i dr Janusz, z ramienia Z. P. O. K. przybyły p. dr Glodtowa i Chomówna, a Strzelca p. dyr. M. K. K. O. — Górski. Miejscowy Komitet nie szczędził pracy, by uroczystość wypadła imponująco.

Nad Czarną Przemszą.

Czytelnia T. S. L. Dąb, poczta Chełmek — tak brzmi adres naszej placówki oświatowej. Leży ona w zachodniej części Małopolski, prawie nad samą rzeką Przemszą-Czarną, będącą za czasów austriackich granicą między Górnym Śląskiem a b. Galicją. Niektórzy mieszkańcy wiosek z nad Przemszy trudnili się przemytem. Dziś tego nie ma. Z tej strony i z tamtej są obywatele jednej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ale rzeka, jak płynęła swym korytem, tak płynie i każdemu dawne dzieje przypomina.

A teraz do rzeczy, bo przecież postanowiliśmy coś o naszej Czytelni napisać, o której „Nasza Praca" nic jeszcze nie wspominała. Przydałoby się aby ten pan, który w „Naszej Pracy" opisał pogawędki pt.: „Rzemiennym dyszlem", zwiedził i naszą Czytelnię.

W roku 1933, 29 stycznia, została założona nasza Czytelnia T. S. L. Było to wielkie święto dla naszej wsi, bo i kino było wyświetlane przez delegatów Zw. Okręg. T. S. L. w Brzeszczach. Tak, kino — na wsi zapadłej, o której mało kto słyszał. Podobnych wsi w naszym kraju mamy wiele, jak to wynika z listów naszych członków T. S. L., którzy opisali swe placówki w „Naszej Pracy".

Zawsze zwracam uwagę szczególną na stronę tygodnika, gdzie widnieje „Co piszą nasi korespondenci". Właśnie tu jest pole do popisu dla naszych sekretarzy, bo ileż to różnych imprez urządza się bez echa, a one zasługują na to, by podać to drugim placówkom do wiadomości, a przez to jedna drugą pobudzi do pracy w Czytelniach. Tak samo i „Program Pracy" jest nieocenionym doradcą w pracy T. S. L-owej.

W pierwszym roku istnienia naszej placówki liczba członków sięgała 36. Ale kiedy własnymi siłami dążyliśmy do utworzenia świetlicy, liczba ta wzrosła w roku następnym podwójnie. Tę frekwencję osłabił nam rok 1935, a to wskutek bezrobocia naszych członków.

Zarząd Czytelni pracuje jednak wytrwale, choć kasowo słabo: w roku 1936 posiedzeń zarządu odbyło się 13, walnych zebrań 1. Brano udział w zjazdach i konferencjach T. S. L. Prenumerowano 2 tygodniki: „Rola" i „Nasza Praca", dwutygodnik „Spólnota" i miesięcznik „Plon". Ponadto otrzymywano „Nowiny", „Echo Chełmka" i „Teatr ludowy". Bibliotekę posiadamy własną, składa się ona z 80 książek i z biblioteki ruchomej (50 tomów). Liczba wypożyczeń wynosiła w ubiegłym roku 463, tak że na jednego czytelnika przeciętnie wypadło 17 książek. Odczytów urządzono 6, pogadanek 3. Prowadzono Niedzielny Uniwersytet przy pomocy Zw. Okr. T. S. L. z Brzeszcz. Słuchaczy uczęszczało 53. Przedstawień amatorskich urządzono cztery, trzy obchody narodowe, 1 zabawę taneczną, 1 Opłatek, 1 dożynki.

W świetlicy mamy szachy, domino i warcaby. Pism otrzymano 26, wysłano 40. Urządzono konkurs dobrego czytania i konkurs opisu dożynków wśród dziatwy szkolnej. Autor najlepszego opisu został nagrodzony „Książeczką do nabożeństwa" wydaną przez T. S. L. we Lwowie 1935 r. (opis ten zamieścimy w następnym numerze).

W tym roku przy poparciu Koła T.S.L. w Chełmku zakupiliśmy do świetlicy radioodbiornik, który w niedzielę uprzyjemnia nam chwile w Świetlicy.

Dochody w roku zeszłym zamknęliśmy kwotą 158.28 zł, rozchody wynosiły zł 134.85. Prowadziliśmy pracę pod hasłem „Żyj dochodzie z rozchodem w zgodzie".

Tak się przedstawia działalność naszej Czytelni. Zasyłamy wszystkim Czytelnikom „Naszej Pracy" serdeczne pozdrowienia.

Piotr i Stanisław Porwitowie.

Sprawy gospodarcze.

Dochód z uprawy lnu.

Od kilku lat prowadzona jest w Polsce, zwłaszcza na Wileńszczyźnie żywa akcja w kierunku wzmożenia uprawy lnu. Kierownicy tej akcji wychodzą z założenia, że Polska jest konsumentem około 30% bawełny wwożonej do Europy, i że Polska produkując około pół miliarda metrów tkanin, może całkowicie zastąpić bawełnę lnem i własnymi roślinami włóknistymi. Spożycie średnie bawełny na człowieka u nas wynosi 2 kg rocznie. Dlaczego zamiast tego, nie możemy używać lnu, pozostawiając kapitał w kraju?

Polska obsiewa zbóż mniej więcej 12 mil. ha, czyli, że powinna mieć conajmniej 1 milion (jeśli nie 1,2) ha pod uprawę roślin włóknistych. Miała zaś i ma, poczynając od r. 1931 — 104 tys. ha, w r. 1933 — 95 tys. ha, w r. 1936 — 133 tys. ha.

Kierownik „Lniarskiej Centralnej stacji doświadczalnej" w Wilnie prof. J. Jagmin obliczył, że wyprzędzenie na ręcznych kołowrotkach i wytkanie na ręcznym krośnie plonu włókna z 1 ha, wymaga około 860 dni pracy, czyli (razem z uprawą) 1 ha zatrudnić może około 1.000 dni pracy. Ponieważ wartość plonu włókna przerobionego na tkaninę samodziałową, wynosi mniej więcej 800 zł, opłata za 1 dzień pracy nie jest dużo większa niż 50 gr, lecz trzeba pamiętać, że przeciętny zarobek dzienny kobiety latem wynosi kilkadziesiąt groszy, a w zimie w ogóle pracy poza przeróbką lnu, przędzeniem i tkaniem, na wsi wileńskiej nie ma.

Zwyżka cen żyta.

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o zwyżkujących cenach żyta.

Zwyżka przypisywana jest małej podaży ziarna przez rolników. Skurczenie podaży tłumaczone jest trudnym dowozem na skutek zmiennej i niekorzystnej pogody oraz wstrzemięźliwością ze strony producentów, którzy liczą na dalszy rozwój pomyślnej koniunktury i dalszą zwyżkę cen żyta.

W niektórych okolicach kraju ilość zboża oferowanego nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania młynów. Podzielone są zdania co do kształtowania się sytuacji zbożowej w Polsce w najbliższej przyszłości. Jedni przewidują załamanie się i spadek cen zboża, inni natomiast twierdzą, że pomyślna koniunktura dla rolnictwa ma cechy trwałości i że występuje ona nie tylko w Polsce, ale i w wielu innych krajach.

Stan bydła w Polsce.

Jakkolwiek w stosunku do ogólnej ilości ludności w Polsce, stanu bydła rogatego i trzody chlewnej, nie można uważać jeszcze za wystarczający, nie mniej możemy zanotować już pewnego rodzaju poprawę. W roku 1931 (cyfry podajemy w tysiącach sztuk) było w Polsce 9.786 sztuk bydła rogatego, w roku 1936 już 10.194 sztuk. Trzody chlewnej w roku 1931 — 7.321 sztuk, w roku 1936 — 7.055 sztuk. Wahania w stanie trzody chlewnej są większe, ponieważ stanowi ona główny przedmiot eksportu ze wsi.

Chrześcijańskie kasy bezprocentowe.

Zarząd Główny Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego w Warszawie wydaje obecnie nakładem własnym szereg prac, mających duże znaczenie dla ujednostajnienia i uprawnienia działalności Kas Bezprocentowych.

Adres Polskiej Centralnej Kasy Kred. Bezprocentowego: Warszawa, ul. Miodowa 7, m. 5. Sekretariat Zarządu Głównego Kasy udziela odpowiedzi na wszelkie nadsyłane zapytania, dotyczące zakładania i organizacji chrześcijańskich Kas Bezprocentowych, daje wszelkie niezbędne wskazówki, oraz wydaje gotowe druczki, potrzebne do szybkiej rejestracji Kas Bezprocentowych u władz.

Pierwsza chrześc. pracownia szklarska

B. Stelmach

Lwów, Kopernika 22. Tel. 245-79.

Wykonuje najtaniej szyby, lustra, ramy, karnisze. — Oprawa obrazów.

POSZUKUJEMY

wspólnika(ów) katolika(ów) do eksploatacji terenów naftowych, szybów obok Krosna — na płytkie wiercenia — oraz kilkunastu szybów o pełnej produkcji, głębok. od 120—400 m. (do odczyszczania) w których była dawniej produkcja czasowo zaniechana. Ze względu na zmianę zarządu podjęto czynności około odczyszczania.

Kapitał (udziały) już od 10.000 zł. Pojedyncze szyby, bądź w całości do sprzedania, bądź też do oddania udziały. Może być i współpraca. Stosunki lokalne dobre.

Zgłoszenia pisemne tylko poważnych do administracji pod

F. B.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

od 7 do 13 marca 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
7 N. Środopostna Tom.	**22 Ewhenja**
8 P. Jana Bożego	23 Połykarpa
9 W. Franciszki Rzym.	24 Obr. bł. Joana
10 Ŝ. 40 męczenników	25 Tarasja
11 C. Konstantego W.	26 Porfirja
12 P. Grzegorza Wielk.	27 Prokopja
13 S. Krystyny P. M.	28 Wasyłyja

OJCIEC ŚW. wzruszony wiadomościami o uroczystych obchodach ku jego czci z powodu 15-lecia wstąpienia na Stolicę Apostolską, polecił przesłać telegraficznie swoje apostolskie błogosławieństwo i podziękowanie tym wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach ku czci Papieża.

W WATYKANIE zaprzeczają pogłoskom o rzekomym pogorszeniu się stanu zdrowia Papieża. Przeciwnie, Ojciec Święty czyni przygotowania do poświęcenia w dniu 7 marca „Złotej Róży", nadanej ostatnio królowej włoskiej.

„WOLNOŚĆ RELIGIJNA" W SOWIETACH. Francuski pisarz R. Dorgelès, który niedawno wrócił z Rosji Sowieckiej, pisze m. in.:

„W tej samej chwili, gdy opublikowano nową konstytucję, w której kłamliwie, obok innych oczywistych bałamuctw, gwarantowano wolność religijną, jedynego biskupa katolickiego w Rosji, Mgra Frisona, wtrącono do więzienia.

Aby chrześcijańskim obcokrajowcom dać okazję do wypełnienia obowiązków religijnych, przyznano wprawdzie księżom i kapłanom prawosławnym prawo przygotowania do pierwszej Komunii św., ale pod karą — włącznie do więzienia — zabroniono im udzielania nauki religii...

Oszukując turystów umieszcza się ikony i inne święte obrazy w budynkach kołchozów, ale jednocześnie oficjalnie prowadzi się w szkołach naukę antyreligijną, a duchowni zapisani w GPU obowiązani są podawać nazwiska tych nieszczęśliwych, którzy pragną w cerkwi zawierać śluby małżeńskie lub chrzcić swoje dzieci. Ofiary te są następnie z reguły śledzone i przy pierwszej lepszej okazji więzione. W przeddzień rewolucji w diecezji mohylewskiej, do której należał także Piotrogród, liczono 455 katolickich kapłanów. Dziś jest ich tam jeszcze dwóch. Jednym jest Francuz, któremu nic nie można zrobić, drugim — naturalizowany Polak, który już ma za sobą 8 lat więzienia. Oto jest „wolność" religijna w Rosji sowieckiej!"

KRÓLOWA MORZA POLSKIEGO. Po odnowieniu wszystkich ołtarzy i wnętrza kościoła w Swarzewie nad polskim morzem, zbliża się ku końcowi praca przygotowawcza do koronacji w bieżącym roku cudownego posągu Królowej Morza Polskiego. Stara kapliczka nad brzegiem morza, w miejscu, gdzie znaleziona została cudowna figura, została wspaniale odnowiona, a znajdująca się nad ołtarzem studzienka z uzdrawiającą wodą, należycie zabezpieczona.

RADJO.

Program audycyj dla wsi.

od dn. 7 III. do dn. 13 III. 1937.

W niedzielę dn. 7 III w porannej części „Audycji dla wsi" o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza" w opracowaniu red. St. Jagiełły.

O godz. 8.25 dowiemy się jak gospodarze wsi Dembsko wykorzystali dochód, uzyskany z dzierżawy polowania.

W popołudniowej „Audycji dla wsi" o godzinie 15.30 z Poznania nadany będzie dialog, w którym autor podkreśli wartość prowadzenia zapisków gospodarczych.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych".

W poniedziałek dn. 8 III o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie nadana będzie pogadanka pt. „Kółka rolnicze na przedwiośniu".

We wtorek dn. 9 III o godz. 12.50 „Skrzynka Rolnicza" inż. Wacł. Tarkowskiego.

W środę dn. 10 III o godz. 18.50 wszystkie rozgłośnie transmitować będą pogadankę pt. „Dość pstrokacizny", w której p. Stanisław Sienicki, poruszy sprawę ujednostajnienia pogłowia bydła.

W czwartek dn. 11 III o godz. 12.50 praktyczną pogadankę pt. „Wczesne ziemniaki dadzą dobry dochód" wygłosi p. St. Leliwa.

W piątek dn. 12 III o godz. 18.50 w programie ogólnopolskim „Nowiny leśne" w oprac. prof. Jana Kloski.

W sobotę dn. 13 III o godz. 12.50 „Skrzynka Rolnicza" inż. Wacł. Tarkowskiego.

Poza tym w programie radiowym znajdziemy kilka pogadanek dla kobiet:

W poniedziałek dn. 8 III o godz. 12.50 Eugenia Topolińska wygłosi pogadankę pt. „Wszystkie dzieci mają równe prawa do miłości matki", we środę dn. 10 III o godz. 12.50 Wanda Boye z Wilna wygłosi pogadankę pt. „Przy balii", a w piątek dn. 12 III również o godz. 12.50 Maria Golańska mówić będzie na temat „Przed świętami na wsi".

*

Kazania radiowe w okresie wielkopostnym.

Dn. 7 III — na niedzielę IV W. Postu — kazanie IV z cyklu pasyjnego „Na zbawczej drodze Chrystusowej" pt. „Dobre cierpienie" wygłosi ks. kan. dr Jan Szmigielski.

Dn. 14 III — na niedzielę Pasyjną — kazanie V z cyklu pasyjnego „Na zbawczej drodze Chrystusowej" pt. „Ku wielkiemu celowi" wygłosi ks. kan. dr Jan Szmigielski.

Dn. 21 III — na niedzielę Palmową — odczyta pasję ks. dr Tadeusz Jachimowski.

Lwów, ul. Wałowa 5.

Nowootworzony Zakład Fryzjerski

Władysław Składzień

Po zach.-europejsku urządzone zakłady — z zastosowaniem najnowszych wynalazków.

CENY UMIARKOWANE.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 1 marca 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

	od	do
Pszenica jednol.	29·25	29·50
Pszenica zbior.	28·—	28·75
Żyto stand. I.	23·75	24·—
Żyto stand. II.	23·50	23·75
Jęczmień jednol.	24·—	24·25
Jęczmień przemiał.	23·50	23·75
Jęczmień pastewny	23·25	23·50
Owies stand. I.	22·—	22·25
Owies stand. I. A.	21·50	21·75
Owies stand. II.	21·50	21·75
Owies stan. II. A.	20·75	21·25
Kukurudza krajowa	21·—	22·75
Ziemniaki 15% skrobji	3·25	3·75
Fasola biała	27·—	37·—
Fasola kolorowa	19·—	20·—
Fasola krasa	28·—	29·—
Groch Viktorja	26·—	27·—
Groch ½ Viktorja	23·—	24·—
Groch polny	17·—	19·—
Groch zielony	18·—	20·—
Groch Folgera	22·—	23·—
Bobik	20·—	20·50
Wyka ciemna	21·50	22·—
Wyka szara	20·50	21·—
Siano słodkie prasowane	8·—	8·50
Słoma prasowana	4·50	5·—
Hreczka przemiałowa 100%	32·—	32·50
Hreczka pastewna	24·—	25·—
Len (95%) z workiem	56·—	57·—
Siemię konopne	43·50	44·—
Łubin niebieski	10·50	11·—
Rzepak ozimy ex 1936	61·—	62·—
Kasza hreczana 50% połówek	56·—	58·—
Kasza jęczmienna grubsza	37·—	38·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	46·—	47·—
Pęcak Nr. 10	37·—	38·—
Proso krajowe	23·—	23·50
Makuchy lniane	25·50	26·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	90·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	110·—	130·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	55·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	31·75	32·—
Mąka żytnia wyc. 0—30%	38·50	39·—
Mąka żytnia gat. I. 0—50%	36·—	36·50
Mąka żytnia gat. II. 50—65%	27·—	27·50
Mąka żytnia razowa 0—95%	28·25	28·50
Otręby żytnie	14·75	15·—

Komunikat!

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników, **na najstarszą Firmę Edmunda Riedla — we Lwowie, ul. Rutowskiego 3** (naprzeciw Katedry).

Import Herbaty — Kawy — Kakao i Wina. Filie: ul. Gródecka 74, pl. Unii Brzeskiej 5, ul. Potockiego 38, ul. Łyczakowska 40.

Architekt, upoważniony budowniczy

POLAK—KATOLIK

poszukuje wspólnika z poważnym kapitałem do przedsiębiorstwa budowy.

Zgłoszenia: **S. W.** do Administracji za kwitem.



Edmund Riedl

Lwów, ul. Rutowskiego l. 3.

Telefon nr 204-12.

Poleca nasiona warzywne, gospodarcze i kwiatowe.

Szczegółowe cenniki na żądanie.

Kostiumy i płaszcze damskie, wedle najnowszych krojów zagranicznych, oraz własnego systemu, stosowanego indywidualnie, wykonuje specjalista

Kazimierz Żoch

Lwów, Piotra Chmielowskiego 11 a.

Ubrania sportowe od zł 39·—

Wielki wybór materiałów wełnianych poleca

Mieczysław Zaleski

Lwów, pl. Mariacki l. 10.



Jedyna w Polsce Fabryka Figur Kościelnych

Z MASY PAPIEROWEJ

Franciszek Max i Syn

Lwów 1 — Wąska 3.

Konto czekowe P. K. O. Lwów 506.537.

Po kilku letnich doświadczeniach udało się firmie wytworzyć zupełnie nową chemiczną masę do wyrobu figur kościelnych o nazwie

Masa Papierowa Nr 15060.

Figury kościelne wyrabiane z tej masy nie doścignione pod względem zalet i jakości wykonania.

TRWAŁE — LEKKIE NIE DO ZBICIA.

Oprócz działu I. figury kościelne z Masy Papierowej Nr 15060, polecamy: figury kościelne **z masy gipsowej, z sztucznego kamienia** (odporne na wszelkie zmiany atmosferyczne), **ołtarze, ambony, chrzcielnice, balustrady, pomniki, ozdoby wnętrz i t. d., konserwacja zabytków,** malarstwo kościelne, artystyczne i dekoracyjne.

Gabinet Kosmetyki Nowoczesnej

„R E V A"

Lwów, pl. Mariacki l. 8, I p. na lewo.

Telefon 116-53.

Zabiegi indywidualne najnowszymi aparatami zagranicznymi. Usuwanie wszelkich wad skóry, jak: pryszczy, wągrów, piegów i t. p. czerwoności nosa, twarzy, odmrożenia i t. p. Maseczki, mleczko, kremy, pudry i szminki stale na składzie.

Godziny przyjęć od 9—13 i od 15—20.

Upoważniony Budowniczy

Stanisław Wysocki

Złoczów, ul. Farna l. 3.

Wykonuje plany budowlane wszelkiego rodzaju, kosztorysy, statystyczne obliczenia, oraz obejmuje kierownictwa budowy na własny i cudzy rachunek pod gwarancją.

Odlewnia Czcionek i Stereotypia

MIKOŁAJ ZACHARKÓW i JAROSŁAW ROHATYN

Lwów, Chorążczyzna l. 29.

Telefon nr 108-92.

Donosimy, że stereotypia stale czynna. Dostawa terminowa. Polecamy ze składu justunki, kwadraty, sztegi, sztabiki. Czcionki i dolewki we wszystkich krojach od 6—48 pkt. Ceny wyjątkowo niskie. Pogotowie tel. nr 108-92.



Nowoczesne meble

Jadalnie, sypialnie, gabinety, komb. pokoje, salony, tapczany, fotele do spania i dekoracje wnętrz.

Wiedeńska Wytwórnia stolarsko-tapicerska

JAN ORTNER

Lwów, ul. Sykstuska 41. Telefon 292-79.

Bronisław Kuźniewicz

Konces. budowniczy

Lwów, Kr. Leszczyńskiego l. 42.

Wykonuje plany budowlane, oraz wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

OFERTY — KOSZTORYSY na żądanie.

Rok założenia 1895.

Pracownia wyrobów blaszanych i blacharnia pod firmą

Z. Popiel

właściciel: Stanisław i Karol Popiel.

Lwów, ul. Franciszkańska 10.

Nagrodzona srebrnym medalem na wystawie przyrod.-lekarskiej we Lwowie w r. 1909, wykonuje roboty: **galanteria blacharska, tłoczenie i sztamowanie metali, własna odlewnia metali** — wyroby aluminiowe. — Osobny dział: Kogeń, malowanie i naprawa dachów.

MEBLE

skromne i wykwintne, po cenach najtańszych poleca

Wytwórnia i magazyn mebli

F. ZIELIŃSKIEGO

Lwów, Kołłątaja l. 5, w podwórzu.

DO P. T. INTERESANTÓW!

Niniejszem podaję do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1937 znana firma

M. Bruniec

SALON KRAWIECTWA MĘSKIEGO

został przeniesiony

NA UL. AKADEMICKĄ L. 24, I p.

TELEFON NR 295-88.

Wszelkie zamówienia wykonuje się z materiałów własnych, lub powierzonych po cenach przystępnych.

Cud techniki. Automat 6-ciom m



wyrzucający automatycznie gilzy po każdym wystrzale, strzelający do celu metalowymi kulkami, lub śrutem do ptactwa; oksydowany, płaski, zapewnia zupełne bezpieczeństwo osobiste w domu i podróży, huk ogłuszający. Cena zł 5·95 — 2 szt. 11·50, automat 8-mio strzałowy 18·—. 100 naboi metalowych zł 3·65. Pozwolenie na broń niepotrzebne. Wysyłamy pocztą na listowne zamówienie. Adres:

P. F. Br. Z. Jakubiński

Warszawa, Leszno 60. N. P.

Jedyna w tym rodzaju pracownia

l a k i e r n i c z a

Adama Gloesnera

LWÓW, KOŁŁĄTAJA 1. TEL. 106-97

(rok założenia 1906)

wykonuje wszelkie prace w zakres lakiernictwa natryskowego i pendzlowego wchodzące, a to: lakiernictwo powozowe i samochodowe, **lakiernictwo budowlane,** lakiernictwo galanteryjne i **meblowe — po najprzystępniejszych cenach przy pierwszorzędnym wykonaniu. Lakierowanie samochodów.**

Repertuar kinoteatrów lwowskich.

Apollo: „Nie całuj w kinie".
Chimera: „Ekscentryczna dama",
Swit: „Bohater mimowoli". (Komedia muz.).
Pax: Wspaniała komedia muzyczna pełna życia i humoru pt. **„Mały Marynarz".**

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.**
Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł.
Konto P. K. O. 506-280.